

Marzena Makuchowska

Uniwersytet Opolski



<https://orcid.org/0000-0003-1357-2211>

**RECENZJA: Maria Wojtak, *Do Boga..., o Bogu..., przed Bogiem...*  
*Gatunki przekazu religijnego w analizie filologicznej,*  
*„Teolingwistyka” 15, Tarnów: Wydawnictwo Biblos, 2019, ss. 379***

Najnowszy tom Marii Wojtak znów wzbogaca dorobek polskiej teolingwistyki, czyli językoznawczych badań nad komunikacją w religijnej sferze życia. Tym razem książka jest poświęcona ważnym gatunkom religijnym, tworzącym niejako centrum tej sfery (w tym wypadku jest to polski katolicyzm), a więc gatunkom modlitewnym, kazaniu i homilii oraz listom pasterskim. Nie są to analizy zupełnie nowe. Badaczka bowiem – jak sama zapowiada we *Wprowadzeniu* – powraca do swych wcześniejszych prac (monografii o modlitewnikach oraz kilkudziesięciu artykułów), wprowadzając zarazem gruntowne modyfikacje i uzupełnienia, które tę wersję „w istotnym stopniu oddalają od publikacji źródłowej” (s. 10).

Już od wielu lat M. Wojtak spełnia się na polu genologii i pozwala spełniać się innym. Wypracowała bowiem własną, autorską koncepcję teoretyczną i własny warsztat badawczy, zaprezentowany i rozwijany na gatunkach „bytujących” (jak lubi mawiać) w różnych dyskursach, nie tylko religijnych (por. np. jej prace o gatunkach dziennikarskich), stworzyła też własną szkołę stanowiącą niemałe już grono badaczy, którzy zastosowawszy stworzone przez Wojtak procedury badawcze, z sukcesem opisali kolejne gatunki i dyskursy. Omawiane tu studium mieści się całkowicie w tej szkole, co oznacza, iż autorka korzysta wyłącznie z własnego instrumentarium, przywołując także – dla pełności kreślonych obrazów – ustalenia uczniów i/lub adeptów swojej teorii. W całej okazałości prezentuje się więc potencjał tej metodologii, choć tym razem badaczce bardziej zależy na przetestowaniu możliwości poszerzenia horyzontów genologii lingwistycznej o to, co wnieść do niej może teologia i jej refleksja nad wzorcami gatunkowymi wypowiedzi

w Kościele katolickim. Przede wszystkim chodzi o wzorce stanowione, nazwane tak przez M. Wojtak, a konstruowane czy modelowane m.in. pod presją regulacji instytucjonalnych i wskazań teologów, soboru, papieży itp.

Książka ma 11 rozdziałów, licząc z *Zakończeniem*, rozdział 12 to cytowana literatura, a rozdział 13 podaje wykaz stosowanych skrótów. Całość układa się właściwie w dwie zasadnicze części: pierwszą tworzą analizy poświęcone gatunkom modlitewnym, drugą – tzw. formom przepowiadania.

Część modlitewną rozpoczyna charakterystyka tzw. modlitwy ustalonej. W ujęciu lingwistki wzorzec gatunkowy tej modlitwy realizuje się w liturgicznych kolektach oraz w wypowiedziach, które w modlitewnikach poleca się wiernym jako stosowną formę dialogu z Bogiem, nazywanych tam okolicznościowymi lub przygodnymi (s. 27). W wersji kanonicznej są to teksty o pięcioskładnikowym schemacie strukturalnym (*anakleza, anamneza, prośba, konkluzja, aklamacja*), wyróżnionym już przez liturgistów i religioznawców (tu szczególnie trzeba wspomnieć fundamentalną pracę Jana Wierusza-Kowalskiego z 1973 r.), lecz przez M. Wojtak dokładnie opisanym pod kątem praw i reguł rządzących jego tekstowymi wcieleniami (szablonowość, formuliczność, petryfikacja, powtórzenia, kliszowanie itp.). W swych wieloletnich obserwacjach badaczka ustaliła także, iż poznawczo i pragmatycznie są to teksty poddane wymogom poprawności doktrynalnej, o dominacji „bieguna teologicznego” (s. 93), oraz hieratyczne w warstwie stylowej (słownictwo oficjalne, terminologiczne, archaizmy, specyficzna metaforyka i symbolika). Analizy pomieszczone w książce pokazują zakresy i kierunki przekształceń alternacyjnych, tworzących pole gatunkowe modlitwy ustalonej.

Korzystając z okazji, chciałabym wyjaśnić pewne nieporozumienie terminologiczne, które ujawniło się w przypisie 19 na s. 27. Nazywanie „prywatnymi” (w cudzysłowie) tekstów modlitw ustalonych, które ukazują się w publikacjach wydawanych pod auspicjami Kościoła (czyli na przykład w modlitewnikach opatrzonych *imprimatur* biskupa), nie jest niekonsekwencją (Makuchowska 2014). W tym wypadku chodziło o rozróżnienie modlitwy ustalonej liturgicznej – zapisanej w tzw. księgach liturgicznych, publicznej, oficjalnej modlitwy Kościoła, która stanowi jego *locus theologicus* oraz *lex credendi*, jest tłumaczona wyłącznie z *editio typica*, tłumaczenie zaś aprobowane do użytku przez Stolicę Apostolską i objęte zasadą *nihil variet*, a modlitwą ustaloną „prywatną” (w modlitewnikach), która takiego statusu nie ma, służy pobożności osobistej w życiu codziennym i mogą ją tworzyć i do woli zmieniać „zwykli” księża. Nie jest to modlitwa prywatna w tym sensie, że autentycznie tworzona przez wiernych (jak modlitwa wotywna), stąd cudzysłów. Można oczywiście przyjmować różne kryteria, ale z punktu widzenia tego, jaki przyjął, podział jest logiczny.

Kolejny rozdział stanowią analizy tzw. modlitwy wotywniej, która swą nazwę wzięła od gestu ofiarowania wotów, chodzi zatem o rozumienie jej jako gestu/aktu napisania modlitwy w księgach wyłożonych w miejscach szczególnego kultu (przy tzw. cudownych obrazach, figurach, najczęściej Matki Boskiej) lub na kartkach wrzucanych do specjalnych urn. Przyjęło się więc określenie Piotra Kowalskiego (1993; 1994), religioznawcy, który zwrócił uwagę na

(w jego nomenklaturze) inskrypcje wotywnie i opisał je m.in. w kategoriach filologicznych. W analizach M. Wojtak niezwykle bogaty materiał empiryczny (setki tekstów z różnych miejsc w Polsce) poddany został kolejnym etapom procedury badawczej, dzięki czemu wyraziście i precyzyjnie, a zarazem wieloaspektowo opisany został (w autorskich kategoriach) wzorzec kanoniczny tego gatunku, jak i wzorce alternacyjne oraz adaptacyjne, czyli takie, które powstały w wyniku nawiązania do schematów konstrukcyjnych obcych modlitwie (jak list, urzędowe podanie czy dialog z bliską osobą). Są to uwagi bardzo interesujące i ogromnie wartościowe poznawczo, pokazujące mechanizmy, kierunki i zakresy przemian gatunkowych (eksplikowanych w również autorsko zaadaptowanych terminach, takich jak redukcja, substytucja i inne).

Zastanowił mnie tylko donos znaleziony w trzech podanych przykładach (s. 52). Taka „pożyczka gatunkowa” (termin M. Wojtak, s. 50) z pewnością ma miejsce, gdy przeniesione są elementy strukturalne (formalne, stylistyczne), ale jeśli chodzi o samą intencję, to wydaje mi się, że skarga, nawet skarga na kogoś, nie jest elementem obcym modlitwie. Świadczą o tym na przykład starotestamentowe psalmy lamentacyjne, w których skarżono się Bogu na wrogów, prześladowców, oskarżycieli itp. (zob. Borowski 1983: 19). Nie do końca też wiemy, czy w przytoczonych modlitwach oranci skarżą (się), opisują problem czy wyrażają autentyczną troskę o bliźnich, bo są to illokucje powstające pragmatycznie (innymi słowy – tylko modlącej się osobie i Bogu wiadome). Wydaje mi się też, że wpisy do księgi gości zacytowane na s. 53 są jednak wpisami do księgi gości, których dokonali *zwiedzający* (nie *pielgrzymi*, nie *oranci* – chodzi oczywiście o role komunikacyjne), wykorzystując udostępnioną w sanktuarium księgę, zasadniczo może do tego nie przeznaczoną, ale przecież nie wykluczającą innych użyć.

Nie ustając w oświetlaniu nowych aspektów, Maria Wojtak zadała też pytanie o wpływ zmiennego kontekstu życiowego na kształt gatunkowy modlitw wotywnych. Pod lupę wzięła kontekst nabożeństw, poddając obserwacji modlitwy odczytywane w ramach specjalnej nowenny. Uwzględnienie drugiego typu kontekstu zaowocowało odrębną sekcją pt. *Modlitwa wotywna jako forma pielgrzymiej rozmowy z Maryją* (s. 64–77), w której przedmiotem uwagi stały się modlitwy pozostawiane w miejscach będących celem pielgrzymek (materiał egzemplifikacyjny pochodził z sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy). Wyraźnym śladem takiego kontekstu są na pewno autodeskrypcje orantów typu *Twoja wielbicielka z Kielc* (jest więc informacja, skąd przyszedł pielgrzym) lub – jeszcze dobitniej – *Twój pątnik z Lublina*. Przyznam jednak, że wśród pozostałych elementów charakterystyki nie dostrzegłam rysów, które by znacząco odróżniały *modlitwy pielgrzymie* od wpisów do ksiąg wotywnych rozpatrywanych wcześniej. Doceniam jednak pomysł i efekt przedsięwzięcia, dzięki któremu badaczka wykazała rolę kontekstu sakralnego i liturgii na normy gatunkowe w dyskursie religijnym.

Rozdział ten zamykają rozważania o funkcjach modlitwy wotywniej, których wyliczenie obejmuje zjawisko – zwane przez badaczkę – rozszczepieniem komunikacyjnym (obaj Kowalscy je rozpozнали, ale mówili o nim w sposób opisowy),

które z kolei skutkuje wiązkami funkcji realizowanymi na różnych poziomach i o różnych „wektorach” — jak to określa M. Wojtak. W ostatecznej konkluzji stwierdza natomiast, iż najbardziej od modlitwy ustalonej odróżnia wotywną dominacja bieguna antropologicznego i perspektywa ludzkiej biedy (s. 93).

Rozdział następujący, o modlitewnikach, nawiązuje do opublikowanej w 2011 r. przez badaczkę monografii (również w serii *Teolingwistyka*), ocenianej bardzo wysoko za uporządkowane, przejrzyste i eksplikatywne ujęcie w kategoriach genologicznych rzeczywistości różnorodnej, złożonej, o rozmytych strukturach, niejasnym statusie, wielofunkcyjnej i wielobarwnej stylistycznie. Zbiorem takich tekstów jest właśnie modlitewnik, który — scalony parą okładek — jednorodnej całości bynajmniej nie stanowi. M. Wojtak udało się jednak zarówno znaleźć „wspólny mianownik”, rodzaj więzi, łączącej zawartość „makrogatunków”, jak i stworzyć stosowne instrumentarium terminologiczne, pozwalające uchwycić te skomplikowane zjawiska (por. gatunek w formie kolekcji, kolekcja gatunków, tekstowa sylwa, gatunek wędrujący, gatunek stowarzyszony, scenariusz itp.). To samo udało się jej w zakresie opisu dynamiki i charakteru przemian, którym gatunki (zarówno proste, jak i złożone) podlegają (por. hybryda gatunkowa, synkretyzm gatunkowy, reminiscencja gatunkowa, interferencje gatunkowe, gatunek poruszony, przebitka gatunkowa i in.). W głównej mierze to obraz zmienności właśnie przedstawia nowa książka, mając za podstawę parę modlitewników dla konkretnego typu adresata (pracowników straży granicznej, żołnierzy, policjantów i strażaków) i ukazując ciekawe procesy łączenia rytuałów sakralnych ze świeckimi. Czasem tylko, i to w kwestiach bynajmniej nie kluczowych, rodzi się jakaś wątpliwość, np. czy rzeczywiście modlitewniki te są „dostosowane” do religijnych potrzeb adresatów, np. strażaków (s. 118). Znając trochę środowisko, sądzę raczej, że są to (przynajmniej po części) potrzeby projektowane (i dość wyidealizowane) przez twórcę modlitewnika.

Następne 3 sekcje książki to analizy poświęcone osobnym gatunkom modlitewnym: litanii, drodze krzyżowej i różańcowi, czyli gatunkom leżącym w samym sercu katolickiej i polskiej pobożności. Tu dzięki analizie nowych tekstów poznajemy między innymi ich żywotność i niezwykły potencjał tekstotwórczy, ale także specyfikę rozwoju związaną z faktem stanowienia i normowania wzorców (przez decyzje Kościoła). Badaczka przekonująco uzmysławia także, iż teologiczna kategoria *modlitwy* na gruncie genologii lingwistycznej nie może wystarczyć, bo to ogólne pojęcie nie zdaje sprawy z różnorodności, a zarazem wyraźnej odrębności strukturalnej (tożsamości) poszczególnych form.

Nim przejdę do części niemodlitewnej (*o Bogu*), odniosę się do kwestii, która wciąż budzi pewne kontrowersje, a mianowicie do pytania o dominującą intencję modlitwy. W książce M. Wojtak znajdujemy dwie różne odpowiedzi. Na s. 31 czytamy, iż illokucją dominującą jest prośba, a uwielbienie Boga stanowi działanie subsydiarne, wspierające illokucję główną. Na s. 130 natomiast pisze autorka coś odwrotnego, że intencje modlitewne tworzą układ subsydiarny z intencją uwielbienia Boga jako dominującą, przywołując też swój artykuł z 1999 r., w którym rozwija to stwierdzenie. Moja znajomość zagadnienia każe

mi zgodzić się ze stanowiskiem badaczki przedstawionym na s. 31. To prośbę – wprost wyrażoną – najczęściej poświadczą tekstowy materiał empiryczny. W analizach M. Wojtak *prośba, petycja, petent* – to słowa-kłucze, nazwa *litania* – o czym informuje w przypisie na s. 129 – pochodzi od łac. *litanea* ‘prośba, błaganie’. Przywoływanemu Lohfingowi (s. 31 i 130) można przeciwstawić innych teologów, jak np. Węclawskiego (1995: 95), który błagalny charakter widział w bezwzględnej większości modlitw (i pisał: modlitwa prawie zawsze jest wyrazem ludzkiego pragnienia wyjścia poza ograniczenia i ulotność własnego teraz ku dobru, którego teraz jeszcze nie ma, nawet jeśli nie zawsze jest wyraźnie prośbą i błaganie). Także religioznawca (Wierusz-Kowalski 1973: 79–94) odtworzył „prosbocentryczną” strukturę modlitwy (*invocatio – petitio – fructus*), patrząc na ten fenomen z rozległej, wieloreligijnej perspektywy.

To prawda, że samo zwrócenie się do Boga jest wyrazem wiary w Jego istnienie, wszechmoc i miłość, ale czy to już można nazwać *uwielbieniem*? Wystąpienie ze zwykłą, ludzką prośbą (*Pożycz stówkę!*) też wiąże się z wiarą w czyjeś możliwości i ufnością w jego dobre serce (por. tzw. warunek wstępny aktu mowy – Searle, Austin, Awdiejew i in.). Z pewnością można mówić o afirmacji Boga, ale pojęcie *uwielbienie* ‘wyrażanie czci, podziwu, miłości’ lepiej zostawić dla aktów, które pełnią takie funkcje w sposób bardziej ewidentny.

Zgadzam się z wywodem w artykule M. Wojtak z 1999 r. (s. 112), że intencja adorowania Boga, unizania się przed Nim, może wyrażać się w sposobie formułowania wszystkich segmentów (anakleza, np. *O najmiłociwszy Jezu!*, anamneza jako wdzięczne uznanie Bożej mocy, nieogarnionego poświęcenia i miłości dla człowieka). Niemniej jednak więcej logiki widzę w takim odczytaniu układu poszczególnych intencji (aktów, właściwości stylistycznych itp.) modlitwy, które wspierają prośbę. Wysoce pozytywnie wartościujące sensory anaklezy i anamnezy, pełen pokory, grzeczny ton wysłowienia, można też uznać za elementy strategii (por. techniki ingracyjnej), które służą usposobieniu Adresata do spełnienia prośby. Pisał o tym m.in. Wierusz-Kowalski, ale i ze zwykłych, świeckich próśb płyną takie wnioski (*Janku złoty, kochany, ty jesteś taki dobry, wszystkim pomagasz, już z tyłu bied mnie wyciągnąłeś, pożycz stówkę!*). Inne akty modlitewne: podziękowanie, przeproszenia/wyznanie win, obietnice itp. też znacznie łatwiej (niż w wypadku uwielbienia) dają się zinterpretować jako pomocnicze w stosunku do prośby (zob. Makuchowska 1998: 91–94). Czy zwrócimy się z prośbą do osoby, której nie podziękowaliśmy za doznane od niej dobro, nie przeprosiliśmy za wyrządzone jej wcześniej zło? Czy nie składowy obietnic, zachęcając adresata wizją przyszłej odpłaty? Tak działamy w międzyludzkich kontaktach, które – z antropologicznej konieczności – przenosimy na kontakty z Transcendencją.

Wracając do książki, jej druga, trochę „mniejsza połowa” zawiera analizy gatunków, które często nazywa się kaznodziejскими, choć to uogólnione określenie pozostaje w kontraście z dążeniem M. Wojtak do naukowej precyzji definicyjnej, zdającej sprawę z odrębności gatunków takich, jak: kazanie, homilia oraz list pasterski. Problem dotyczy głównie dwóch pierwszych. Ich koncepcje teologiczne zmieniały się bowiem, a wywołały tym zamęt nie całkiem jeszcze



przewyciężono. Ponieważ są to gatunki stanowiące, których wzorce mają charakter teologicznie uzasadnianych postulatów, lingwistka podjęła się zadania integracji dwóch perspektyw opisu – teologicznej oraz filologicznej, nakładając na koncepcje homiletyczne (swą autorską) genologiczną siatkę pojęciową. W ten sposób zinterpretowała postulowane przez współczesną homiletykę wzorce kazania i homilii, zwracając uwagę na kwestie dyferencyjne tych gatunków, a następnie zanalizowała w ich świetle po kilka przykładowych realizacji, stwierdzając w konkluzji, że troska o związek z postulatami homiletów jest w badanych egzemplarzach zauważalna. Analiza pewnego korpusu kazań na tę samą okazję (kazania ślubne) pozwoliła badaczce zaobserwować elementy schematu i sposoby ich indywidualnych realizacji. Ciekawe i cenne poznawczo są tu również spostrzeżenia dotyczące aksjologicznej sfery obu form przepowiadania, podobnie jak porównanie dwóch kazań tego samego autora (ks. J. Tischnera), które świetnie pokazuje wpływ parametrów sytuacyjnych na konkretne teksty.

Ostatni z analizowanych gatunków – list pasterski przedstawiła M. Wojtak zarówno w jego odmianie indywidualnej (pisany przez jednego biskupa), jak i zbiorowej (komunikaty episkopatu), przywołując w tym drugim wypadku studium Katarzyny Skowronek (Skowronek 2006). Rozdział tworzą analizy szeregu listów indywidualnych autorstwa kilku biskupów – postaci z mniej lub bardziej odległej historii oraz współczesnych. Z analiz materiału empirycznego wyłania się uzualny wzorzec gatunku, a także przestrzeń między obligacjami gatunkowymi a oryginalnym wykonaniem konkretnego biskupa, oraz kierunek ewolucji gatunku, który coraz wyraźniej zmierza ku kontaminacji listu z kazaniem. To wartościowe efekty, dzięki którym poznajemy wpływ dyskursu na procesy gatunkowe, a przez to sam dyskurs. Czytelnik doceni zarówno klarowność metodologiczną, jak i rzetelność analiz, choć wejście na szczyt, z którego będzie mógł podziwiać tę rozległą panoramę, trochę go utrudzi. Być może też nie zawsze zgodzi się z subiektywnymi ocenami autorki (słowa biskupa „poruszają i zachwycają”, są „dobre i piękne” itp.).

*Zakończenie*, związłe syntetyzujące wyniki, dobitnie uświadamia nieprzeciętną skalę osiągnięć M. Wojtak. Jej wielowątkowe i konsekwentnie przeprowadzane analizy (jak sama je określa, a co należy z mocą potwierdzić) wniosły trudny do przecenienia wkład zarówno do teorii genologicznej, jak i do poznania samego dyskursu religijnego, który dla „bytujących” w nich gatunków jest środowiskiem specyficznym, osobliwym, rodzącym zjawiska niepowtarzalne w innych obszarach komunikacji. Poszerzenie horyzontów poznawczych o perspektywy teologii zaowocowało odkryciem szczególnych dróg tworzenia (się) gatunków oraz ich ewolucji, czynników stabilizujących wzorce gatunkowe, jak i dynamizujących przemiany. Pokazało także odmienny aparat obu dziedzin i wynikające stąd rozbieżności w obrazie gatunkowego pejzażu, co zarówno teologom, jak i lingwistom, wspólnie „bytującym” w teolingwistyce pomoże w zrozumieniu siebie nawzajem, a tym samym w efektywnej współpracy. Choć za mało chyba uwyraźniło różnicę postaw epistemologicznych tych dwóch nauk, a – jak sądzę – między teologią a filologią różnica taka zachodzi.

Trochę też szkoda, iż pozostając tak konsekwentnie w kręgu własnej teorii badawczej, autorka nie podejmuje dialogu z innymi koncepcjami, które również dążą do spójnego, całościowego opisu gatunków religijnych (np. Ickovič 2019), a przecież jej głos byłby tak ważny i kompetentny, że wielu chciałoby go usłyszeć.

Teolodzy mogą narzekać na barierę językową, jaką stwarza książka *Do Boga..., o Bogu..., przed Bogiem...*, nie jest ona bowiem lekturą łatwą w odbiorze ze względu na silne nasycenie terminologią i innymi wykładnikami stylu naukowego (słownictwo, składnia, kondensacja myśli etc.). Jednak od pierwszych publikacji styl naukowy jest dla M. Wojtak tak naturalny jak oddech, a ponieważ jest to przede wszystkim styl myślenia, fakt ten budzi ogromny podziw i respekt. Choć czytelnik ze swej strony chciałby również, by kolejna książka była trochę przystępniejsza.

### Literatura

- Borowski W., 1983, *Psalmy. Komentarz biblijno-ascetyczny*, Kraków: Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych.
- Ickovič T.V., 2019, *Sistema žanrov religioznogogo stilâ v komunikativno-pragmatičeskom aspekte*, „*Studia Rossica Posnaniensia*” 44 (2), s. 231–242. <https://doi.org/10.14746/strp.2019.44.2.21>
- Kowalski P., 1993, *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeniach współczesnego życia*, Opole: [s.n.].
- Kowalski P., 1994, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- Makuchowska M., 1998, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole: IFP Uniwersytetu Opolskiego.
- Makuchowska M., 2014, *Funkcje modlitwy ustalonej liturgicznej i „prywatnej”*. *Aspekt językoznawczy*, w: R. Przybylska, W. Przyczyna (red.), *Funkcje wypowiedzi religijnych*, „*Teolingwistyka*” 11, Tarnów: Wydawnictwo Biblos, s. 97–113.
- Skowronek K., 2006, *Między sacrum a profanum. Studium językoznawcze listów pasterskich Konferencji Episkopatu Polski (1945–2005)*, Kraków: Wydawnictwo LEXIS.
- Węclawski T., 1995, *Wspólny świat religii*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Wierusz-Kowalski J., 1973, *Język a kult. Funkcje i struktura języka sakralnego*, „*Studia Religioznawcze PAN*” 6, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wojtak M., 1999, *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „*Stylistyka*” VIII, s. 105–117.
- Wojtak M., 2011, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genealogiczne*, „*Teolingwistyka*” 9, Tarnów: Wydawnictwo Biblos.